Dzisiejszy numer zawiera 4 strony *Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy*

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszen. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Środa, dnia 17 Anicata
Czwartek, dnia 18 Bogumiła
Piątek, dnia 19 Tymona

Dziś wschód słońca o godz.	4 44	zach.	6 30
Jutro „ „ „	4 42	„	6 32
Dziś „ księżyca „	8 11	„	1 28

Nr. 46 | Wąbrzeźno, czwartek 18 kwietnia 1929 r. | Rok IX

Rozwój i znaczenie portu w Gdyni.

Wytężona praca nad techniczną rozbudową portu gdyńskiego trwa już od kilku lat. Dzięki temu port w Gdyni zwiększa z dnia na dzień swoją zdolność przeładunkową.

Obecnie jest na ukończeniu molo węglowe i pierwszy basen wewnętrzny. Dalej prowadzi się prace nad budową mola rybackiego i żłobieniem dalszych basenów, jak portowych. Na wybrzeżach powstają nowe magazyny rządowe i prywatne, instaluje się na wielką skalę techniczne urządzenia przeładunkowe, jak n. p. dźwigi i wywrotnice wagonowe. Długość przeładunkowej linji nadbrzeżnej wynosi obecnie około 1400 metrów bieżących Na niektórych odcinkach linji nadbrzeżnej, zaopatrzonych w dźwigi, osiągnięto rekordowe wyniki przeładunkowe, t. j. 4000 ton na metr bieżący w stosunku rocznym, podczas kiedy dotychczasowy ideał europejski przy przeładunkach wynosił zaledwie 2500 tonn.

Wobec tak znakomitych rezultatów, jakie wydały dotychczasowe wysiłki państwa i narodu nad rozwojem portu gdyńskiego, uzasadnionym jest entuzjazm z jakim nietylko w Polsce, ale i zagranicą mówi się o postępach budowy tego portu.

A postęp to rzeczywiście amerykański. Podczas kiedy w roku 1924 Gdynia wykazuje niespełna 10 tysięcy ton rocznego obrotu, to w roku ub. 1928 ogólny obrót towarów t. j. import i eksport, uskuteczniony przez port gdyński wynosi 1.956.000 ton, czyli w przybliżeniu cyfrę 2 miljony ton, której się spodziewano. W porównaniu więc z portami konkurencyjnemi jak Szczecin, Subeka i Królewiec obroty, osiągnięte w roku ubiegłym, stawiają Gdynię na trzeciem miejscu w następującej kolejności: Gdańsk, Szczecin, Gdynia, Lubeka, Królewiec. Jest to m. i. dowodem celowości naszej polityki gospodarczej.

Jednakże w ogólnym obrocie towarowym Polski z zagranicą, udział tak Gdyni, jak i Gdańska jest jeszcze zbyt mały. W miarę jednak wzrostu konsumcji wewnętrznej i doskonaleniu naszych sił produkcyjnych, sytuacja ta stale się poprawia. Kiedy n. p. w roku 1925 przy ogólnym zagranicznym obrocie towarowym Polski, wynoszącym 17 miljonów tonn, porty te uczestniczyły do wysokości 16 przeszło procent, to w r. 1928 przy ogólnym obrocie 26.400.000 ton, uczestnictwo naszych polskich portów wynosi już przeszło 10.000.000 ton obrotu, czyli 38 procent. Zaś udział w tem Gdyni, nieznaczny w pierwszych latach, jest już bardzo wyraźny w roku ubiegłym i wynosi około 9 procent.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę nasz bilans przywozowy, wynoszący w roku ub. z górą 3 miljardy złotych, to przynajmniej połowa tej sumy przypada na towary pochodzenia zamorskiego, wzgl. na towary, których przywóz do nas drogą morską jest tańszy niż drogą lądową. Ponieważ 90 procent tych towarów idzie do nas przez porty obce, a następnie koleją do naszych granic lądowych, przeto około 400 miljonów zł. rocznie zarabia na polskim konsumencie obcy pośrednik. Trochę lepiej przedstawia się ta sytuacja przy wywozie.

A zatem olbrzymie w setki miljonów idące sumy pozostać mogą w naszych rękach, o ile wywóz i przywóz towarów drogą morską odbywać się będzie przez nasz własny port. Z innych względów płynie to także korzystnie na nasz bilans płatniczy.

Skoncentrowanie naszego handlu zamorskiego we własnym porcie przynosi jeszcze i inne korzyści. Dla przykładu wspomnieć należy, że przemysł włókienniczy w Polsce, mający olbrzymie widoki rozwoju i zatrudniający dziś przeszło 80.000 robotników, cały surowiec sprowadza z krajów zamorskich przez porty i koleje niemieckie. Brema stała się niejako monopolowym dostawcą bawełny dla Polski.

Nie mówiąc już o olbrzymich zyskach, jakie ciągnie Brema, Hamburg, czy też inne porty z dostawy bawełny dla Polski, podkreślić należy, że w razie wojny z Niemcami, lub w razie jakiegoś przewrotu w Niemczech, nasz handel i przemysł bawełniany byłby za jednem pociągnięciem unieruchomiony. Zrozumieć można więc, jakim ideałem byłoby uniezależnienie się w tym kierunku od Bremy i innych obcych portów.

Z tych wszystkich, jak i z wielu innych nieporuszonych tu względów, posiadanie własnego portu i jego rozbudowa staje się tak żywotną i konieczną, że nawet najbardziej gigantyczny wysiłek naszego pokolenia w tym kierunku nie będzie wystarczającym. Idei Polskiego Morza i następne pokolenia poświęcić muszą, aby ugruntować i rozbudować dzisiejsze podstawy polskiej gospodarki narodowej.

L. Ł.

Zgon ks. Arcybiskupa K. Hryniewieckiego.

W nocy z soboty na niedzielę zmarł Ks. Arcybiskup Karol Hryniewiecki w 88 roku życia.

Ur. na Litwie ś. p. Ks. Arcybiskup Hryniewiecki, był przez dłuższy czas profesorem Akademji Duchownej i rektorem Seminarjum w Petersburgu

W r. 1883 został mianowany Biskupem Wileńskim. Z energją pracował nad uporządkowaniem diecezji, którą zastał w ciężkich warunkach.

We dwa lata po nominacji został wywieziony przez ówczesne władze rosyjskie do Jarosławia w Rosji. W 1890 r. przybył do Lwowa, gdzie w charakterze Arcybiskupa in partibus infideljum należał do lwowskiej Kapituły, gdzie rozwinął działalność pasterską i pracował nad ożywieniem ducha wśród prowincji.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości odwiedził Wilno i był tam z entuzjazmem i czcią przyjmowany przez miejscową ludność.

× ×

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu.

Pożegnanie p. profesora Bartla.

W poniedziałek o godz. 11-ej przed południem odbyło się zaprzysiężenie członków nowego Gabinetu.

Bezpośrednio potem Pan Prezydent Rzeczypospolitej z premjerem p. Świtalskim udali się do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej odebrał przysięgę od ministra spraw wojskowych p. Piłsudskiego.

Uroczyste zaprzysiężenie członków gabinetu.

O godz. 15 m. 30 pod przewodnictwem premjera p. Świtalskiego odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów przy udziale p. Piłsudskiego posiedzenie Rady Gabinetowej.

O godz. 17-ej w sali posiedzeń Rady Ministrów odbyło się uroczyste pożegnanie ustępującego premjera prof. Kazimierza Bartla przez członków jego gabinetu.

Zawiedzione nadzieje spekulantów.

Z przesilenia na stanowisku ministra skarbu próbowali skorzystać rozmaici spekulanci dla których dobro Ojczyzny jest niczem, a kieszeń wszystkiem. Ich zabiegi do wywołania zaniepokojenia i spadku kursu złotego spełzły na niczem, bo czeki i przekazy dolarowe utrzymują się na niezmienionym poziomie. Dzięki bowiem ostrożnej polityce Banku Polskiego leżą tam takie zapasy kruszcu i dolarów gotówkowych, że zapotrzebowanie walutowe może być każdej chwili pokryte. Oprócz tego otrzyma Bank Polski na początku bieżącego tygodnia pół miljona dolarów z Nowego Jorku, co pozostaje w związku z poprawą dolara w obrotach prywatnych.

Wszelkie obawy o kurs złotego nie posiadał zatem żadnego uzasadnienia.

Polska spłaca zaciągnięte pożyczki.

Warszawa, 16. 4. W roku budżetowym 1929 na 1930 Polska wypłaci na r-ek spłaty długów zagranicznych 190,789,224 złote, z czego 26,700,000 złotych przeznaczone jest na spłatę części pożyczki amerykańskiej, zaciągniętej w 1924 roku. Kwota 42,200,000 złotych przeznaczona jest na spłatę jednej z rat pożyczki stabilizacyjnej.

—o—

Echa miljonowego oszustwa w Wilnie.

W ostatnim numerze donosiliśmy o malwersacji dokonanej w dyrekcji lasów państwowych w Wilnie. Śledztwo które zostało już ukończone wyjawiło następujące szczegóły.

Referent gospodarczy w dyrekcji lasów państwowych Juljusz Langamer, prowadził hulaszczy tryb życia, wydając znaczne sumy na zabawy, kupowanie biżuterji i różnych zbytkownych przedmiotów.

Śledztwo wykazało, iż referent Langamer prowadził z kupcami leśnemi różne malwersacje na niekorzyść Skarbu.

Wobec nagromadzonych materjałów obciążających, pana referenta aresztowano i po przesłuchaniu osadzono w wileńskiem więzieniu na Łukiszkach.

O stratach jakie Skarb poniósł z powodu nadużyć Langamera może dać pojęcie fakt, że zbadanie operacji handlowych jednego tylko kupca-żyda wykazało nadużycie na 5 miljonów złotych. Zaskoczony dochodzeniem kupiec ten odrazu zwrócił 60 tysięcy dolarów. Być może, że i od innych aferzystów, choć częściowy zwrot strat skarbowych da się uzyskać.

Ogólnie obliczają, iż nadużycia dochodzą do olbrzymiej sumy 50 miljonów złotych.

=+=

WIADOMOŚCI Z KRAJU I ZE ŚWIATA.

— Ateny. Na statku „Venizelos" nastąpiła eksplozja benzyny w drodze z Krety do Marsylji. Kapitan i załoga statku uratowała się na odludnej wysepce. Statek zaś w powtórnej eksplozji zatonął

— Praga „Prager Presse" donosi z Wiednia, iż policja tamtejsza wykryła potajemne konsorcjum kupieckie, które zakupywało wielkie ilości broni dla Węgier i przemycało je następnie do tego kraju.

— Londyn. Wiadomość, że król Jerzy nadał automobiliście angielskiemu mjr. Segrave tytuł baroneta, wywołała w całym kraju żywe zadowolenie. Mjr. Segrave, od wczoraj sir Henry Segrave, przybył do Londynu przez Southampton, witany entuzjastycznie przez wielotysięczną publiczność oraz przedstawicieli miasta i władz państwowych.

ROZSZERZENIE SIECI LOTNICZEJ NA CZAS TRWANIA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ W POZNANIU.

Władze polskiego lotnictwa cywilnego projektują rozszerzenia sieci lotniczej na czas trwania Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Poznań uzyskać ma połączenie z Gdynią przez Bydgoszcz, z Warszawą przez Łódź, z Katowicami. Przygotowania do ożywienia ruchu lotniczego na tych linjach czynione są w szybkiem tempie, wymagają jednak jeszcze zatwierdzenia odnośnych władz.

OLBRZYMIE NADUŻYCIA W SOWIECKIEJ MISJI HANDLOWEJ W PARYŻU.

„Intransigeant" donosi z Moskwy, że w Sowieckiej delegacji handlowej w Paryżu dokonano nadużyć, które mają sięgać 400 miljonów franków.

W skutek tego ma przybyć z Moskwy do Paryża specjalna komisja, obdarzona nadzwyczajnemi pełnomocnictwami, celem zbadania stanu rzeczy we wspomianej misji sowieckiej. Wielu członków delegacji paryskiej miało być w kontakcie z rosyjską prasą emigracyjną.

X X

NIEWIARYGODNE ZDZICZENIE SEKCIARZY SCHIZMATYCKICH.

We wsi Ciemne pod Humaninem na Ukrainie zaszedł wypadek, który świadczy o niesłychanem zdzczeniu, jakiemu ulegają niektórzy sekciarze schizmatyccy. Zwolennicy sekty Joana Kronsztackiego postanowili złożyć w ofierze jednego ze swoich współwyznawców. Na ofiarę upatrzono włościanina Repeszkowskiego. Dzicy fanatycy związali go, położyli na stole i już mieli przystąpić do morderstwa, gdy Repeszkowski zaczął błagać, by jeszcze na chwilę uwolniono z pęt. Gdy życzeniu temu stało się zadość, Repeszkowski schwycił leżący na ziemi drąg żelazny, zabił nim dwóch niedoszłych swych oprawców i uciekł ze wsi.

Socjaliści przeciwko Stolicy Świętej.

Berlin, 16. 4. Konferencja okręgowa partji socjalistycznej Dolnego Śląska uchwaliła na swem posiedzeniu niedzielnem, pod przewodnictwem prezydenta Reichstagu Loebego rezolucję uznającą program wojskowych partyj socjalistycznych za podstawę do stworzenia programu polityki wojskowej całej partji.

Pozatem rezolucja domaga się, ażeby konkordat ze Stolicą Świętą nie dawał kościołowi katolickiemu większej władzy, ani też praw wykraczających poza granicę przewidzianych w konstytucji, ażeby nie zawierał rezolucji w kwestjach szkolnych i oświatowych.

—X—

Powódź na Ukrainie przybiera coraz szersze rozmiary.

Donoszą z Charkowa że powódź na Ukrainie południowej przybiera rozmiary katastrofalne. Miasto Pawłograd znajduje się pod wodą. Około 200 domów jest doszczętnie zniszczonych. Wiele osób utonęło. Miasteczko Aleksiejewka jest również zalane wodą. W Nowomoskowsku woda zalała prawie całe miasto. Straty są bardzo wielkie.

+o+

Kto zamordował hrabiego?

Echa zbrodni janowickiej.

Poszczególni członkowie rodziny zamordowanego hrabiego Stolberberga Wernigerode przestali solidaryzować się w zeznaniach i oskarżają się wzajemnie. Na jaw wychodzą wstrząsające i niesłychanie brudne szczegóły. Hr. Karol, brat zamordowanego oraz drugi i trzeci syn nieżyjącego ordynata oskarżali się wzajemnie o niedozwolone stosunki. Synowie hrabiego liczą dopiero 16 i 17 lat wieku. Okazało się, że ojcem młodzieńców nie był zamordowany hrabia, lecz brat jego Karol, mieszkający w Austrji. Zeznania hr. Krystjana, który obecnie stracił już panowanie nad sobą, były pełne nieprawdopodobieństw i kłamstw.

Charakterystyczna była scena, gdy jeden z urzędników policyjnych demonstrował scenę zabójstwa. Krystjan zaciął się wtedy i przestał dawać odpowiedzi.

—XX—

Rozmowa z człowiekiem, który majątek zrobił na loterji.

Każdego popołudnia można spotkać w cukierni Semadeniego w Warszawie starszego, solidnego pana.

Jest to poważny, powszechnie znany i szanowany p. Z. K.

Historja tego człowieka przedstawia się arcyciekawie, majątek wygrał na loterji. Ba, wygrać na loterji nie żadna sztuka.. Ślepy traf! Szczęście.

— Ale tu chodzi nie o to, że wygrał, ale jak wygrał?

— Historja całkiem niepowszednia p. Z. K. był urzędnikiem w banku, młodym i kiepsko płaconym pracownikiem. Pewnego razu, jeden z jego kolegów, pożyczył od niego kilkanaście rubli, a nie mogąc oddać mu w terminie, dał mu w ogólnej sumie ćwiartkę losu na loterję.

Młody urzędnik skrzywił się, ale los przyjął. W kilkanaście dni potem odbyło się ciągnienie i na ów numer padła wygrana.

— Myślicie 100.000!!?

— Nie. Zaledwie kilkadziesiąt rubli. Było to niewiele, ale sam fakt wygranej do głębi poruszył młodego urzędnika. Nie dał mu spokoju.

Młody człowiek, jakkolwiek usposobiony bardzo sceptycznie do loterji raz po raz wracał myślą do „Kołem toczącej się Fortuny". A nuż, a nuż?...

Kiedy zbliżało się pierwsze ciągnienie następnej loterji, młody urzędnik nabył los w kolekturze i cierpliwie czekał.

Los go nie zawiódł. Wygrał. Nie przypadła mu w udziale ani premja, ani wielka wygrana, lecz już znacznie więcej, niźli za pierwszym razem.

Otrzymał paręset rubli. Od tej pory stale już grał na loterji, z różnem szczęściem, które mu nagół dopisywało. Były lata, w których na jego los nic nie padało; lub najwyżej stawka, a zdarzało się że kilka razy pod rząd wygrywał po kilka i kilkanaście tysięcy rubli.

Pan Z. K. został klijentem warszawskich kolektur i stałym graczem loterji. Ponieważ był człowiekiem rozumnym i statecznym, pieniędzy wygranych nie trwonił, ale umieszczał w papierach i interesach.

Z czasem uzbierał się poważny kapitał i p. Z. K. nabył nieruchomość przy ulicy Chmielnej. Było to na rok przed wojną.

Fakt ten był szeroko wówczas komentowany, a szczęśliwego nabywcę nazwano jako „człowieka który zrobił na loterji kamienicę".

Lecz p. Z. K. nie był zjawiskiem odosobnionym. Wystarczy porozmawiać ze starymi kolektorami, aby się przekonać, że ludzi, co „zrobili kamienice" jest bardzo dużo. Zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, która oddawna, gromadnie gra na loterji, wielu bogaczy zawdzięcza swój majątek szczęśliwej wygranej.

Książęcy paź.

Opowiadanie z historyi Śląska.

—o—

(Ciąg dalszy).

W ciężkiej pracy i w oczekiwaniu przechodziły dni jednostajnie. Zbiornik był niemal na ukończeniu.

Pewnego dnia niewolnicy zauważyli pewne zaniepokojenie między dworzanami. Niebawem dowiedzieli się o jego przyczynie; oto pod wieczór tegóż dnia miał przybyć emir z dworem. Pędzono przeto niewolników do roboty słowem i batem.

Pan zamku istotnie przybył, bardzo późno, tak iż wieczorem robót już obejrzeć nie mógł. Rano jednak pojawił się w ogrodzie i z chmurną twarzą wysłuchał sprawozdania rządzcy swojego, który mu wyjaśniał, dla czego roboty jeszcze nie skończone. Obszedł zbiornik w około, obejrzał, a w końcu rzekł:

— Jeżeli budowa nie będzie skończona, gdy syn emira z Baalbeku tu stanie, każę ci ściąć głowę.

Rządzca ukłonił się nisko, a emir spokojny odszedł ku zamkowi.

Z tą chwilą zaczęły się przy budowie dziać rzeczy, wobec których dotychczasowe utrapienia niewolników małemi nazwać było można. Dozórcy biegali, jak opętani, bili batami bez miłosierdzia każdego, kto na chwilę w robocie ustał, lub o którym przypuszczali, że nie pracuje ze wszystkich sił. Kilku słabszych zemdlało pod razami, docucono ich wodą i znowu pędzono do roboty.

Książę Ludwik i towarzysz jego byli silni, zdrowi i pracowali z natężeniem, a jednak w pewnej chwili świsnął bat dozórcy nad nimi. Jan z Gardei widząc, że księciu zagraża uderzenie biczem, krzyknął i zasłoniwszy się między księcia a dozorcę sam został uderzony.

— Co to, bunt?! — wrzasnął dozórca.

— Nie, przypadek, — odparł książę i zaraz zawołał na Jana:

— Pomóż mi podnieść ten kamień.

Jan usłuchał wezwania i gdy wielki kamień unieśli, dozorca smagnął jednego i drugiego batem.

— Na Boga, — zawołał Jan, — lecz książę rzekł do niego:

— Janie to wszystko dla Jezusa!...

Potem obaj podnieśli kamień, a dozorca oddalił się, klnąc i mrucząc. Gdyby nie pośpiech, kto wie, czyby Jana nie był kazał wychłostać i do lochu wrzucić.

Za trzy dni zbiornik został ukończony, lecz syn emira z Baalbeku nie przybył. Jeszcze dwa dni upłynęły, a oblubieńca córki emira nie było. Nic dziwnego, żen pan zamku chodził chmurny.

Rankiem dnia trzeciego jednak zagrzmiały rogi przed zamkiem; syn emira przybył z małym orszakiem. Wnet też dowiedziano się o przyczynie opóźnienia: oto rabusie napadli jadącego na wesele oblubieńca, odarli ze wszystkiego, ludzi pobili i jego samego byliby zapewnie do niewoli wzięli, gdy nie inny bogaty Turek, który z zastępem swoim na rabusiów się rzucił i młodego emira odbił. Bogate dary jednak dla oblubienicy rabusie zabrali, oblubieniec przybył w jednej odzieży do zamku, dzięki wybawcy, który go odprowadził, a potem na zagroszenie emira w gościnę przyjął. Wysłano spiesznie gońców do emira z Baalbeku z wiadomością, ażeby nowe dary dla narzeczonej sam przywiózł, gdy na wesele przybędzie.

Turek, wybawca młodego emira, sam był młodym. Opowiadał się synem wysokiego urzędnika ze Smyrny, Greka, który z żoną islam przyjął. Ojciec wysłał go w podróż, aby zwiedził kraje i poznał ludzi. W zamku nie zamierzał dłużej, jak dwa dni pozostać, bo mu pilno.

Łatwo sobie wyobrazić, że w ciągu tych dwóch dni pierwszą był w zamku osobą. Wszyscy prześcigali się w świadczeniu mu grzeczności. Stary emir oczywiście, jako gospodarz domu, przed innymi. On to wszystko z wielką skromnością przyjmował i tem sobie jeszcze więcej serca zyskiwał. Biesiady następowały po biesiadach, można było myśleć, że wesele już się odbywa.

Najchętniej byliby go zatrzymali na owem weselu, a co najmniej tak długo, aż ojciec oblubieńca nadjedzie, młody Turek jednak stanowczo oświadczył, iż pod żadnym warunkiem dłużej, jak powiedział, nie pozostanie.

Dzień odjazdu był nieprzerwanym ciągiem zabaw i uciech. Tego też dnia po raz pierwszy miały zacząć bić wielkie wodotryski z nowozbudowanego zbiornika. Emir przyprowadził gości swoich do ogrodu.

Ponieważ miejsce wokoło zbiornika, zdeptane z powodu budowy, wykładano darnią spiesznie, aby je w ogród zamienić, niewolnicy byli jeszcze przy pracy. Na znak dozorcy usunęli się na bok, gdy emir z gośćmi nadchodził.

Nie wszyscy jednak zdążyli się usunąć w czas, między nimi książę Ludwik i Jan z Gardei. Stanęli przeto przy chodniku, aż emir z gośćmi przejdzie.

— Na kolana, psy, — krzyknął jeden z orszaku emira.

Wszyscy padli na kolana. Młody Turek, wybawca oblubieńca, spojrzał na klęczących i drgnął. Chwycił się za głowę.

— Co ci się stało, panie, — rzekł do niego emir, zauważywszy to wszystko.

— Nic, nic, — odparł Turek, — gorąco wielkie, więc głowa mnie rozbolała.

Mówił to głosem donośnym. A na ten głos książę Ludwik, pochyloną głowę podniósł i oczy wlepił w mówiącego. Ten jednak spojrzawszy na niego, poszedł porozumieć się z emirem, który zaczął mu przedstawiać, że skoro niezupełnie zdrowy, to winien jeszcze pod jego dachem pozostać powinien.

— Zdrów jestem zupełnie, — odpowiedział Turek. — Słońce twojej łaski, emirze, twoja gościnność są mi drogie, lecz czas mi w drogę, bo przyjaciel ojca mego czeka na mnie już od dwóch dni.

KINO „SŁOŃCE"

Od piątku

Ponad Śnieg

Stefana Żeromskiego

Z naszą słynną rodaczką **Zofją Szymańską**

Korzystając z okazji, zwróciliśmy się do p. Z. K., prosząc o wyrażenie swego zdania o Polskiej Loterji Państwowej.

— Ha, żeby to za moich młodych lat była taka loterja... Miałoby się nie jeden domek, ale może trzy...

— To pan już nie grywa?

— Nie grywa?... A jakżebym mógł nie grać na naszej loterji. Od pierwszej do ostatniej, dziewiętna stej, włącznie. W obecnej loterji gram na kilka losów (to mój system) i już w pierwszych dwóch klasach odebrałem 2 stawki — a na żniwo czekam w klasie ostatniej. Tak, tak drogi panie!

Nigdzie niema tylu szans na wygranie, co na naszej loterji — zakończył człowiek, który „kamienicę zrobił na loterji". (Gaz. Handlowa).

KRONIKA SPORTOWA.

— **K. S. „OLIMPIA I."** — **Grudziądz** rozegra w niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 3 popoł. **zawody w piłkę nożną** z tutejszą „Pomorzanką I". Drużyna „Olimpji", która należy do klasy A, i która cieszy się w świecie sportowym wielką ambicją i ofiarną grą — pokaże w Wąbrzeźnie niewątpliwie piękną grę. Dla białozielonych jest to pierwsza tego roku silna drużyna — nie nie wątpimy, że Pomorzanka ofiarną grą nie zawiedzie i w tym roku nadziei, pokładanych w niej dotychczas. A wynik przyniesie nam niedziela.

Zawody Towarzystw P. W. i W. F.

Z okazji 5-cio lecia istnienia Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej Koło Toruń odbędzie się w sobotę dnia 4. maja br. strzelanie z broni wojskowej na Strzelnicy Bolesława Chrobrego na odległość 200 i 300 mtr. Zbiórka zawodników w dniu 4-go maja o godz. 13,30 w koszarach 63 pp. Każde Towarzystwo lub Koło na D. O. K. VIII. należące do Przysposobienia Wojsko wego ma prawo wysłać 5-ciu zawodników.

W niedzielę dnia 5-go maja br. odbędzie się marsz forsowny indywidualny o mistrzostwo miasta Torunia na przestrzeni Suchatówko — Toruń. Trasa wynosi 16 km.

Zbiórka zawodników w niedzielę dnia 5-go maja o godz. 6,45 na placu Garnizonowym w Toruniu.

O godz. 7-mej msza św. w kościele garnizonowym. O godz. 8-mej wyjazd do Suchatówka i tam śniadanie. O godz. 11-tej start w Suchatówce. O godz. 13-tej defilada przed władzami wojskowemi i cywilnemi potem wymarsz do Parku Cegielni, gdzie tam odbędzie się wspólna fotografja. O godz. 15-tej wspólny obiad, uroczysta akademja, rozdanie nagród zawodnikom, później zabawa ogrodowa

Zwycięzcy otrzymują cenne nagrody jak puhary, zegarki, żetony i dyplomy, zakwaterowanie i wyżywienie dla zawodników bezpłatne.

Zgłoszenia i informacje przyjmuje i udziela do dnia 2-go maja prezes Koła Teofil Kaczmarek — Toruń, Szeroka 43.

KALENDARZYK INFORMACYJNY.

— **Kiedy odbędą się ciągnienia losów poszczególnych loterji?** (Wszystkie niżej wymienione losy do nabycia w administracji „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno - Pomorze.)

Ciągnienie klasy I 19 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, odbędzie się w dniach 23 i 24 maja 1929 roku.

W dniach 26 i 27 kwietnia br. odbędzie się ciągnienie losów Loterji Fantowej na rzecz Towarzystwa Czytelni Ludowych w Działdowie.

Ciągnienie Loterji Fantowej urządzonej przez Związek b. Więźniów Ideowych z roku 1914/21 na Poznańskie i Pomorze odbędzie się w dniach 25 — 28 września w Poznaniu.

Podaliśmy Szanownym Czytelnikom kalendarzyk ciągnień Loterji, które nabyć można w admini stracji naszego pisma. Zaznaczamy, że losów tych mamy bardzo małą ilość, dlatego należy z zakupem tychże się pośpieszyć.

KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.

WKRÓTCE

„Jej wysokość tańczy walczyka"

SŁYNNA OPERETKA ASCHERA

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 17 kwietnia 1929 roku.

— **We wszystkch urzędach pocztowych** i u listonoszy można do dnia 25 bm. zaabonować „Głos Wąbrzeski" na miesiące maj i czerwiec ewtl. na miesiąc maj.

— **Państwowe gimnazjum humanistyczne.** Konferencja wywiadowcza za III-ci okres klasyfikacyjny odbędzie się w piątek, dnia 19. 4. br., po zakończeniu nauki od godziny 12,30 począwszy.

— **Wystawa robót ręcznych.** Sekretarjat Kat. Młodzieży Polskiej podaje do wiadomości, że w niedzielę, dnia 21 kwietnia od godz. 10 — 7 wieczorem w sali wikarjówki urządza wystawę prac uczestniczek kursu trykotarstwa ręcznego. — Wstęp wolny.

Zgłoszenia na II. kurs przyjmuje się w kancelarji parafjalnej, w księgarni p. Wojteckiego, w księgarni p. Guldy, w biurze Kat. Związku Młodzieży i w administracji „Głosu Wąbrzeskiego".

Opłata za kurs wynosi 5 złotych i 5 złotych wpisowego.

Lekcje odbywać się będą w godzinach popołudniowych od 3 — 6-tej i od 7,30 do 10,30.

Sekretarz Jeneralny.

—**Co zobaczymy na P. W. K. Dnia 29. kwietnia br. o godz. 11-tej na sali hotelu pod „Białym Orłem w Wąbrzeźnie odbędzie się zebranie na którym wygłosi p. generał Ładoś, delegat P. W. K. na Pomorze referat na temat organizacji wycieczek na P. W. K. w Poznaniu. Ze względu na ważność tematu jaki zostanie wygłoszony, zaprasza się wszystkich Obywateli tak z miasta jak i okolicy o przybycie na odnośne zebranie.**

— **Gdzie jest p. Bronisława?** W roku 1925 w drugie święto Zielonych Świątek wyszła z domu (z Radzyna wieś) 18-letnia Bronisława Baimler i dotąd nie wróciła. Zaginiona jest wzrostu średniego, szatynka o twarzy okrągłej i oczach niebieskich. Ktoby wiedział o zaginionej proszony jest o łaskawe doniesienie stroskanej matce. Apolonja Baimler, Myśliwiec, pow. Wąbrzeźno. Inne pisma uprasza się o przedruk.

— **Nadzwyczajne Walne zebranie S. M. P.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w wikaryjce Nadzwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej. Zebranie zagaił oraz przewodniczył patron tegoż Stowarzyszenia ks. Mówiński.

Głównym punktem obrad było uzupełnienie zarządu. Obecnie zarząd przedstawia się jak następuje: prezes: Zygmunt Ciemielewski, wiceprezes Franciszek Niedzielski; sekretarz Józef Michalski, zast. sekretarza Alfons Bukowski, bibljotekarz Zb. Wachowiak, zast. bibljotekarza Falkowski, skarbnik Gwizdalski; komendant Rzymkowski; zast. komendanta Gwizdalski. Chorąży: Jeziorowski; przyboczni: Falkowski i Ciemielewski junior. Pozatem inni członkowie pozostali ci sami

Po załatwieniu kilku mniej ważnych spraw ks. Patron solwował zebranie hasłem „Gotów" (a)

— **Zamknąć ruch na ulicy Kolejowej!** Niemożliwe błoto jakie znajduje się na ulicy Kolejowej jest powodem skarg ze strony publiczności, albowiem wozy jakoteż samochody formalnie grzęzną w błocie. W interesie publicznym należałoby ruch na ulicy Kolejowej przez pewien czas zamknąć! (e)

KINO — HOTEL DWÓR WĄBRZESKI.

WKRÓTCE

„CZARDASZ"

— **Jak długo tak potrwa?** Przed kilku dniami zamieściliśmy notatkę o zepsutym zegarze na wieży kościoła ewangelickiego. Pomimo tej notatki odnośne czynniki nie wzięły sprawy tej pod uwagę. Czy długo zegar będzie stał nie naprawiony??

— **Rota przysięgi dla bezwyznaniowych.** Przygotowane jest rozporządzenie pana Prezydenta Rzplitej, na podstawie art. 112, 141 i 391 nowego kodeksu postępowania karnego, określającego rotę przysięgi i formę jej składania lub ślubowania dla świadków bezwyznaniowych. Dotychczas takiej przysięgi nie było.

— **Nowe dokumenty wojskowe.** Ministerstwo spraw wojskowych ma zamiar nadać nowe przepisy dotyczące wojskowych dokumentów osobistych. Inne dokumenty otrzymają osoby należące do pospolitego ruszenia z bronią a inne bez broni.

— **Nie dopuśćmy do licytacji.** Następujące polskie majątki można nabyć: 1) dobra rycerskie Gajewo, pod Kowalewem, obszaru 3456 morgów, własność Włodzimierza Jerzykowskiego; termin sprzedaży przymusowej 8 czerwca w sądzie grodzkim w Golubiu, 2) majątek Gołoty, pod Chełmnem, obszaru 2324 morgów, własność Adama Szczerbińskiego z Płutowa, 3) majątek Stablewice, pod Chełmnem, 2488 morgów, własność Adama Szczerbińskiego; przetarg przymusowy obu majątków, dnia 22 kwietnia w sądzie w Chełmnie. W interesie pol skości Pomorza leży, ażeby koniecznie znaleźli się polscy reflektanci na te piękne, korzystnie położone włości; w danym razie winny państwowe banki rolne swe kapitały zaangażować i nie dopuścić do zmniejszenia stanu naszego posiadania na Pomorzu.

— **Golub.** (Występ teatru.) W nadchodzącą niedzielę tj. 21 bm. zjeżdża do naszego miasta Teatr Ludowy z Wąbrzeźna i odegra wesoły wodewil w 5-ciu aktach Krumłowskiego p. tyt. „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA".

—**Wieldządz** (Pod adresem Dyr. Kolei). Nadesłano nam z prośbą o zamieszczenie: Na tutejszym dworcu kolejowym już od parę lat nie wywiesza się w święta narodowe flagi narodowe, a nawet z ubolewaniem stwierdzono brak jej w święto narodowe 10-cio lecia Niepodległości Polski.

Jak słychać, to p. Naczelnik dworca kolejowego nie ponosi w tem winy, albowiem prośby jego skierowane do przełożonych władz kolejowych o przysłanie flagi nie odniosły skutku. Stara flaga wiatr zniszczył a nowa nie nadchodzi. Czy może p. Naczelnik dworca kolejowego, Wieldządz ma sprawić flagę dla urzędu z swoich własnych szczupłych funduszów? Tego chyba nie można od niego żądać.

Czekamy na wyjaśnienie.

(Kilka Polaków z wioski)

RUCH TOWARZYSTW.

— **Baczność Męski Chór Kościelny!** Dziś w środę o godz. 8-ej lekcja śpiewu dla basów. W czwartek dnia 18-go o godz. 8-ej lekcja śpiewu dla tenorów. Zarząd

— **Wąbrzeźno. Zebranie restauratorów** odbędzie się w czwartek dnia 18. 4. 29 o godz. 10,30 przedpoł. w lokalu p. Stępniewskiego, Rynek nr. 10 liczny udział członków uprasza się z powodu bardzo ważnych spraw Zarząd.

— **Stronnictwo Narodowe.** Dnia 21 kwietnia o godz. 12-tej odbędzie się zebranie sprawozdawcze dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, na którym przemawiać będą Senator Dr. Ossowski, poseł Wrzesiński i Redaktor „Słowa Po morskiego" Sacha. O liczny udział prosi

Pow. Komitet Organizacyjny Stron. Narodowego.

— **Baczność Członkowie Stow. Kat. Młodzieży Męskiej.** W czwartek, dnia 18 bm. o godz. 8-ej wiecz. w szkole Powszechnej Męskiej odbędą się Ćwiczenia wojskowe. Stawienie się wszystkich konieczne. Zarząd.

— **Zebranie miesięczne** Tow. Rzem. Samodzielnych odbędzie się w niedzielę dnia 21 kwietnia 1929 o godz. 2-giej po poł. w lokalu p. Klimka O liczny udział członków, jako i sympatyków prosi **Zarząd.**

Druk i nakład: "Głos Wąbrzeski" B. Szczuka, Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

KINO — SŁOŃCE

Od piątku

Ponad Śnieg

Stefana Żeromskiego

Z naszą słynną rodaczką **Zofją Szymańską**

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 4. 1929 r. godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Marjanny Kucharskiej w Trzcianie

2 tuczniki

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 4. 29 r. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę na targow. bydl. w Wąbrzeźnie

2 warchlaki

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 20. 4. 29 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. Władysława Fergińskiego w Wąbrzeźnie wyb. pod Frydrychowo

2 krowy, 1 buhaja, 1 jałówkę i 3 tuczniki

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Obwieszczenie.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 4. 4. 1929 r. w sprawie zaprowadzenia prądu zmiennego

wypowiada

Zarząd Elektrowni Miejskiej, zgodnie z ogólnemi przepisami dostarczania energji elektrycznej **wszystkim konsumentom** na ulicach Kolejowej, Haller i poprzecznych dostawę energji elektrycznej systemem prądu stałego z dn.

30 sierpnia 1929 r.

Właściciele motorów, którzy mają zamiar za pośrednictwem Elektrowni Miejskiej nabyć nowe motory na korzystnych warunkach, winni się zgłosić do Zarządu Elektrowni **najpóźniej do 20kwietnia 29 r.**

Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo nie będą uwzględnione.

Zarząd Elektrowni Miejskiej
Schwarz burmistrz, **Inż. Nowacki** kierownik

ODWOŁANIE

Licytację wyznaczoną na dzień 18. 4. br. u pana Ruszkowskiego Marjana w Pluskowęsach

odwołuje się

Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 20. 4. 29 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę przy kościele ewangelickim w Wąbrzeźnie

1 kanapę i stół

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Rozpowszechniajcie
GŁOS WĄBRZESKI

Przetarg przymusowy

Dnia 20. 4. 29 r. o godzinie 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową gotówkę u p. Józefa Pastuszaka w Trzcianie

1 maszynę do szycia marki Veritas

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno

ODPIS.

4. B 37|28.—

Wąbrzezne, dnia 20 marca 1929 r.

Jawne posiedzenie Sądu Grodzkiego
Obecni:
Przewodniczący asesor Hejmowski
Sekretarz: Kurzętkowski

W sprawie oskarżenia prywatnego Antoniego Chwastka oskarżyciela prywatnego

przeciwko Janowi Zagierskiemu stanęli przy wywołaniu sprawy:

1) za oskarżyciela prywatnego adw. Balcerski
2) oskarżony osobiście.

Strony zawierają następującą ugodę.

1. Oskarżyciel prywatny cofa skargę.

Oskarżony Jan Zagierski ponosi koszta postępowania, a ponadto zobow azuje się w ciągu 2 tygodni umieścić w „Gazecie Grudziądzkiej" i na żądanie oskarżyciela prywatnego także w „Głosie Wąbrzeskim" ogłoszenie następującej treści:

„Redakcja Gazety Grudziądzkiej w wyniku ugody zawartej przed Sądem Grodzkim w Wąbrzeźnie w sprawie 4 B. 37|28 oświadcza niniejszem, że zawarte w numerze 24 „Gazety Grudziądzkiej" 25. II. 1928 r. oraz w dodatku humorystycznym (Sminch 2 i 2) z 25 II. 1928 r. zarzuty oraz karykatury, skierowane przeciwko osobie p. Chwastka, kupca w Wąbrzeźnie są zupełnie bezpodstawne. Zarzuty te cofamy i p. Chwastka za wyrządzoną mu krzywdę przepraszamy.

2) Ważność niniejszej umowy nastapi w razie nie odwołania jej przez p. Chwastka w dniach 7-miu do akt sądowych.

P. P.
Zakończono.

(—) **Hejmowski** (—) **Kurzętkowski**